

# Nasza Niwa

PIERSZAJA BIELARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI

WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEN polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii:

Wilnia, Balszaja Pahulanka № 17.

Padpiska prynimajejca i pradajujca addzielnyje numery hazety: 1) U kantory „Naszaj Niwy“—Balszaja Pahulanka d. № 17, kw. 20. 2) U kniharni „Znanje“—Gieorgijeŭski prospekt d. № 14. 3) U Litoŭskoj kniharni M. Piasieckoj-Szlapelis—Dominikanskaja wulica № 13.

Cena z pierasyłkaju i dastaŭkaju da chaty na 1 hod—3 rub., na 6 miesiacoŭ—1 rub. 50 kap., na 3 mies.—75 kap., 1 mies. 25 kap. Biez dastaŭki i pierasyłki: na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 mies.—1 r. 20 k., na 3 mies.—60 kap., na 1 mies.—20 kap. Za hranicaju: na 1 hod—4 rub., na 6 mies.—2 rub., na 3 mies.—1 rub. Pieramiena adresu—20 kap.

Abjaŭlennia prymajujca na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakcja, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwoju familjeju i adresom taho, chto jaje prysłaje. Można także padpisać swaje prozwiszcze razem z familjeju, kali niezachociecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

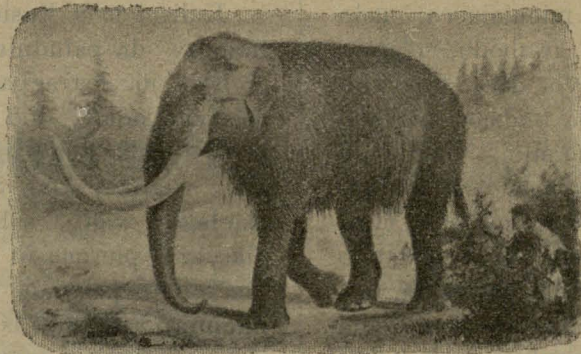
Wilnia 2 (15) hrudnia (dziekabra).

Hazety szto dzień raznosiać pa ūsej Rasiei ūsio horszyje i horszyje wieści. Hroszy, katoryje prawicielstwo niedaŭno pazyczyło za hranicaju, ūžo razyjszlisia. Daŭhi zahranicznym bankam za aposznije hody nadta uwialiczylisia. Pracenty rastuć s kożnym dniom, a płacić ich nima czym. Zahranicznije báhaczy—kapitalisty nia choczuc bolej pazyczać rasiejskamu prawicielstwu.

Narod zhaleŭ. Pa haradoch szmat fabryk zakryłosia. Sotni i tyściaczy rabotnikoŭ stracili toj sposob da żyćcia, katory adzin tolki i byu u ich: nima kamu pradać swaju siłu raboczuju, nima zarabotkoŭ. — Pa wioskach nia lepiej: wa mnohich miescoch sioleta nie-

uradziło, cełyje hubernii astalisia biaz chleba. I woś hety hałodny abiedzoleny narod nia tolki nia może płacić hroszej na hasudarstwienyje patreby, ale *sam trebuje* pomoczy ad hasudarstwa.

Tym czasam mież ludźmi, szto trymajuc właśc nad narodam ū swaich rukach, znaszlisia takije, katoryje chacieli pażywicca i na hałodnych mužykach. Sprawa taw. ministra Hurko i Lidwala—hetaż sorom pierad usim świetam! Z Paryża telegrafujuc „Russk. Słowu“, szto radykalnyje francuskie hazety wielmi dziwujucca, szto sprawa Hurko—Lidwala wiadziecca pry zakrytych



Mamont, samy wialiki źwier, jaki żyu na ziamli i daŭno zwiouisia. Ciapir znachodziać tolki jaho kości.

dźwierach. Hazeta „Corresp. Russe“ pisze (u „Stolicznoj Poczci“), szto czornosotniki robiać usio, kab Hurko zrabili niewinawatym; jany straszac sledstwienuju komisiju, szto kali

300457

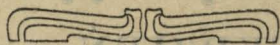


hetało nia budzie, to u ich znajduca takije dokumenty, katorymi jany mohuć dakazać, szto i jeszcze bolejš wysokiye czynoŭniki majuć *hrech*. Ab hetaj sprawi ūsioż taki idzie śledztwo,—a skolki jość takich spraŭ, katoryje nia wyjszli i nikoli nia wyjduć na swiet Boży?...

Ale heta nia ūsio. Nia hledziaczy na wajennyje pałażennia, na wajenno-palewyje sudy i razstreły (razstrelano i pawieszono

da hetul 443 czaławieka), — uspakajennia nima.

Jak widać z usiaho hetaho, to wyputać narod z wielmi ciałkaho pałażennia i niedapuścić raschapać ū kaniec narodnyje dabytki zmoże tolki takaja Hasudarstwienaja Duma, u katoruju wybiaruć ludziej, szto buduć baranić nie interesy Hurki, Lidwala i druhich *dabradziejou* narodnych, a buduć éwiorda stajac za narod i narodnyje hroszy.

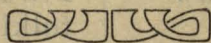


## DAROHA.

Miż palej szyrokich,  
Jak zmieja jakaja,  
Ciahniecca daroha,  
Wuskaja, krywaja...  
Na abapoł hruszy  
Razraslisia ū poli;  
Nizieńki jałowiec  
Czachnie, jak ū niawoli.  
Tut mużyk pracuje,  
Czorny ūwieś, jak saża,

Kryż na pierakrestku  
Pra pakutu każe...  
Kocicca ciależka,  
Bjecca ab kamiennie  
Harataj na pole  
Hladzić ū zadumienni...  
Oj, daroha -- scieżka;  
Wuskaja, krywaja!  
I ty, życcio nasza,  
Ty, dola takaja!

*Jakub Kołas.*



## MAMONT.

Ūsio ū naszym życciu mieniajecca, ūsio pierachodzić. Abiecywali narodu swabodu, ciapier ab hetym sztości nia czuwać; była Hasudarstwienaja Duma, jaje użo nima—skora budzie druhaja; kazali, szto mużykoŭ nadziełać ziamloj, ciapier ab hetym sztości prycichli... Zmieniajecca ūsio tak samo i ū naszej pryrodzie — wa ūsiom, znaczyć, tym, szto nas akrużaje—na całym swiecie. Była niadaŭno wiasna, traŭka zialaniela, raspuściliś dziareŭja, za-éwiali pa sienażaciach kwietki... Nastala leta, jana zmianiłaś wosieńju: pażaŭciela traŭka, apaŭ liś z dziareŭjaŭ, kwietkoŭ nima ani zwaŭnia.

Jak dzien pamaleńku zmieniajecca noczju, tak i ū życciu naszym, u pryrodzie ūsio zmieniajecca adno druhim, zmieniajecca pawoli, pamaleńku i heta pawolnaje zmienniannie ū nawuce nazywajecca *ewoluciej*.

Ziamla nasza, na katoraj my żywiom, pa katoraj chodzim, kaliści nia była padobna da ciapieraszniej.

Tam, hdzie kaliści byli daliny, ciapier stajac hory,— tam hdzie byli reki, ciapier ich nima—tam hdzie było more, ciapier sucho—ziamla.

Kaliści ūsia Rasieja ad samaho siewiera — pałunoczy da pałudnia, wot prymieram ad Archangielska da Astrachani — ūsia Rasieja była pakryta tołstym lodam; lod hetyj lażaŭ na ziamli kruhłyje hody i ciok jon pamaleńku, jak reka, pływ pawoli, ale z wialikaj siłaj. Sunuŭsia jon sam pa siabie, biaz usielakaj wady, sabirajuczy pa darozie kamiennie, piasek. I pierenasiu jon ich ū dalokije miejsy, hdzie jon ich to pakidaŭ, to znoŭ dalej nios z saboj. Kamiennie, szto niaśliś z lodam, szlifowaliś pa darozie ab sustrecznyje pradmiety. Hetyj uwieś celikom lod nazywaŭsia i nazywajecca ū nawuce *lednikom*, a toj czas, kali hetych lednikoŭ na swiecie było najbolsz, nazywajecca *lednikowym pieryodom*. Szto heta nia wydumka tyje ledniki i toj lednikowy pieryod— ab hetym świadczać tyje atszlifowanyje kamiennie szto znachodziac czasam wuczonyje, — tyje hory ziamli, szto bywajuć naniesieny, wot, prymieram, jak u nas kala Wilni.



Ab hetym nam każe nawuka, szto nazywajecca *gieologija*, nawuka ab ziamli, ab jej historyi, ab tym, jak jana razwiwałaś.

Ale wierniemia da taho lodu, szto pakrywaŭ usiu Rasiejju.

(Dalej budzie u № 5).

Elka.

## Z Biełarusi i Litwy.

(Ad naszych korespondentou).

**Z Maładecznienskoj Seminarij.** Dyrektor Maładecznienskoj wuczycielskoj seminarij, wyihraŭ swaje dzieła. Jon astaŭsia na starym miescu.

Praszennia wuczeniki padajuć, jany widziać, szto pakul szto nima czaho rabić. Pan Cwirka prynimając ad usich praszennia i abiecuje, szto usie wuczycca buduć. Kaby heta tolki była praŭda! Ale jak zrobić pan Cwirka tak, jak jon rabiŭ u proszłyje hody, to budzie kiepska. Wuczeniki nie buntawali, ale sabralisia, czaławiek dziesiać, patałkawać, a swajom žyeci. Gadykij dawiedaŭsia ab hetym. Na egzaminie dziesiać czaławiek było astaŭleno na druhi hod. Może pan Cwirka dumaje zrabieć ŭ hetym hadu, tak jak jon rabiŭ tahdy.

Sakierka.

**Maładeczna.** Wuczeniki naczałnaho wuczyliszczu II i III atdzieleńnia zabastawali. Jany nia chozczuć wuczycca da taho czasu, pakul nie pierastanuć ich u szkoli bić, ciahac za wuszy, łajać i rabić usio in-szaje, szto nie padchodzie da nawuki. Wuczycca pryszli z II atdzialeńnia czaławiek sześć, a z III—czatyry takich, jakije byli i u seminarij u czasi zabastoŭki.

(K.).

**„Swaboda sumlennia“.** Ŭ Lutym miesiacy hetaha roku da katalickaha proboszcza ŭ miasteczku **Lużkach** pryszli: Wiktor Kasnikoŭskij, prawosłaŭnyj, z dzieŭkaj Stefkaj Pałynskaj, prosiaczy, kab im dać u kaściele szlub, bo jany majuć na heta prawa skarystać z Manifestu 17 akciabra, ŭ katorym abjaŭlena narodu poŭnaja swaboda sumlennia. Pa hetaj pryczyni Proboszcz, praczytaŭszy zapowiedzi, pawienczaŭ ich. Pop, dawiedaŭszysia ab hetym, praz błażaczynnaha pawiahuŭ Proboszcza na sud akrużnyj za toje, szto nia mieŭ prawa wienczać prawosłaŭnaha. Czuli my, szto sud budzie u Dziśnie

4 Hrudzienia; a pakul szto Proboszcza palicja ŭziała pad „asobyj nadzor“. Dyk wot jakaja „swaboda sumlennia!“

**Miast. Żyrowicy** Słonimskaha pawietu. Mnoha swiataŭ bywaje u Żyrowicach, hdzie jość cudouny obraz, ale piarwiejsze swiata—heta na Pakrowu. Mnoha zbirajecca siudy bahamolcoŭ z usich staron. Tak było i ŭ hetym roku. Ludzi stali jechać za czatyry dni da samaho swiata. Narodu nazbirałoŭ usielakaho: byli tut i pany, i szlachta, i muzyki. Treba skazać, szto kożnamu wiadama, szto ciapier hdzie zbierucca dwa muzyka tudy lezie i palicja, a tut nima czaho i hawaryć, tudy jaje napiorło hetulki, jak prusakoŭ na swiet u inszoj chaci. Pryszło i swiata. Ad samaha ranku, pakul u cerkwi nia służyli, to chto kupłaŭ, chto szto pradawaŭ, a chto szto—kab i ukraści. Jak skonczyłasia słuźba,—chto siudy, chto tudy, a palicja toż paszła troszki padczubarycca. Kale treciej hadziny palicja stała zbieracca da chaty, ale abaczyła szto pasiarod rynku stajało spakojna piać, a kab nie sałhać moźa sześć czaławiek. Doŭha nie czakajuczy, palicja i każe im: „Czaho wy heta staicio? Jedźcie da chaty“.—„Kali wy panoczki, chociecie jechać, to jedźcie sabie, a my heta niezoha kiepskaha nia robim“.—„Idzi, ja tabie kažu“, i doŭha nia dumajuczy—lap jamu pa twary, a potym u spinu kułakom i hetak dalej. Mała hetaha, kab być nie winawatamu, trebaż zawieści jaho da starszej palicii i tam toż na jaho nakarkać. Zdajecca mało było widać ludziej, a jak tolki zrabili harmidar, to z usich staron pawaliŭ narod. Jon i staŭ dapytwacca u palicji, za szo jana bjecca, ale palicja jamu zakryczala u atwiet „maŭczać“.—„Szto maŭczać“, stało czuwaci, „szto u ciacie bliszczaszcyje huziki, to ty dumajesz, szto wialikij pan. Choć ty i straźnik, ale taki samy muzyk i ty, i twój baćka, jak i ja“.—Ale tut uźo palicja puściła u chod bizuny i szabli i stała siekczy naprawo i nalewo. Niemala narodu pamarnawali. Tak haspadaryła palicja, pakul nie pryszou asesar i nie skazaŭ „dawolno bratecy“.—Pašla takoha sprawunku, hdzie ni hłań—toj biez ucha, toj biez nosa, toj z akrywawlenaj twaroju, toj z pierabitaju rukoju, a tam pad płotam lażyć czaławiek, u katoraho palicja prabiła szableju żywot da poczak. Biaruc jaho i ciahnuć, biednaha, da asesara. Ubaczyŭ stanawy, szto



kiepska prychozić, ūziaŭ dy i atprawiŭ jaho u Słonim da balnicy, hdzie niebaraka na druhi dzień i addaŭ Bohu duszu. Ot jakije nastali czasy, bili mnoha narodu na wajnie, a ciapier bjuć jaho nie mała i biez wajny.

### Niewiadomy.

**U Minskoj hub.** złeczyliś ū adno ūsie tyje sajuzy, katoryje nia chozczuć dapaścić ū Rasiei narodnaho upraŭlennia i nazywajucca „istinno ruskimi“. Da ich należyć „sajuz 17 akciabra“ i „sajuz aktiwnoj borby s rewoluciej“ (szto ūsiemi siłami chozze prydużyć rewolucju). Jak pisze hazeta „Woł.“ da ich należać tolki prawosłaŭnyje świaszczeniki (pa prykazu swajho naczalstwa) i ziemskije naczalniki. Z narodu nihto ich nia sluchaje.

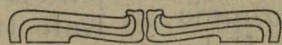
**Minsk.** U niadzielu adbyłosia pradwybornoje sabranie harackich wyborszczykoŭ; sabrałosia bolejjak

600 ludziej; było tut roznaħo narodu. Hawaryli czaħo moħna czekać at druhoj Hasudarstwienoj Dumy; hawaryli, szto treba wybrać takoha czaławieka ū Dumu, nie uwaħajuczy na toje, czy jon biełarus czy palak, czy cħto druhi, aby tolki jon byŭ czaławiek cwiorďy i smieła dabiwałsia swabodnych paradkoŭ. Adzin hawaryŭ tak, szto musieć treba jeszcze razahnać i druħuju Dumu, i trecju, dy kab Japocy jeszcze razok nas pabili, a tahdy zmoħem nazwać siabie swabodnymi hraħdanami. Chutko budzie sklikano nowoje sabranie, na katorym zhawaracca, kaho wybrać u Dumu.

Šćastny.

Z 24 listopada (nojabra) u **Oszmianie**, (Wil. hub.) zasiadaŭ Okruħnyj Sud pa uħałoŭnamu (kryminalnamu) addziełu, pry uczaści prysiaħnych zasiedacieloŭ. Adnym z najcikawszych dzieł, szto sluchaŭ Sud, było dzieła, razbiraŭszajesia 25-ho — ū subotu.

Ab im budzie napisana ū № 5.



## DUDAR.

(Kazka).

Trom rodnym bratom Boh daŭ adzinaki rozum, adzinakije myśli i dumki. Tolki nie adzinakaja dola spatkała koħnaho brata ū życciu. Choć usim bratom nia wielmi sałodka żyłosia, ale Mienszamu Bratu wypała samaja horszaja dola. Prysudziła jana jamu samy horszy kutok, kinuła mieħ lesoŭ i bałot. Kiepska żyłosia Mienszamu Bratu. Płakaŭ jon, i nihto nie baczyŭ jaho słozy, czy nie chacieŭ baczyć. Śpiewaŭ jon i pieśni, nudnyje pieśni, pieśni niadoli. Hawaryŭ i kazki i tolki ū kazkach jon baczyŭ siabie sześćasliwym. Jaho słozy kapali razam z rasoju na ziamlu. Hreła sonce, i słozy, zmieszanyje z Boħeju rasoju, padymalisia k niebu i adtul kidalisia nazad na ziamlu czystymi kapielkami. I tak jany wieczna kruħacca—z ziamli na niebo, z nieba na ziamlu. I nikoli nie wysychali woczy Mienszaho Brata. Toŭsty, wysoki les adzin tolki sluchaŭ jaho pieśni i sam pamahaŭ jamu śpiewać swaim doŭhim, nudnym szumom. Wychadziŭ Mienszy Brat u wieczery na dwor, braŭ swaju dudkŭ, sadziŭsia na przyħbi swajoj chaty i hraŭ. Miesiaczyk kaciŭsia pa niebi, płyli biełyje chmarki. Boħyje zorki, jak soromiaħli-

wyje dzieuczatki, pazirali na ziamlu praz biełyje tonkije chmarki i sluchali Mienszaho Brata, jak hraŭ jon na dudcy.

I cicha było na sercy, jak cicha była sama noczka. I dumki, jak tyje chmarki, lohka radzilisia ū sercy, i płyli jany Boh znaje kudy, daloka-daloka, umirali cicha—cicha jak pawoli rastawali i biełyje chmarki ū niebi. Tolki puhacz i sawa złym krykam swaim budzili ad sześćasliwych dumak Mienszaho Brata. Jon pracynaŭsia, jak ad snu, i dumki druħije, dumki niadoli, jak naħom, kałoli jamu ū serce.

Ni dumak, ni piesieŭ jaho nihto nia znaŭ i nia czuŭ, czy nie chacieŭ znać i czuć. Jaho skarħa prapadała, jak prapadaŭ tuman z uschodam sonca, szto wisieŭ nad bałotam. —Razbiraŭ jaho adzin tolki les, i lesu adkrywaŭ Mienszy Brat swaje dumki, bo ludzi nie chaciełi jaho sluchać, bo ludzi śmiejalisia z jaho mowy i piesieŭ. A z lesom żyłosia walniej: les nie dawiŭ jaho, nie hnaŭ, jak hnali i dawili jaho ludzi. I Mienszy Brat zrabiŭsia cichi, spakojny, aściaroħny i nikomu nie adkrywaŭ swajej duszy. Mienszy Brat adziczaŭ. Les i bałoty adharadzili jaho ad Boħaho świeħu.



Prajszło mnoha času.

Ūsie try braty sustrelisia.

Starszy Brat paziraŭ śmieła. Jon byŭ ū botach, u kramnych portkach i kaszuli a pawierch kaszuli—kamzelka. Hawaryŭ Starszy Brat skora, i mowa jaho była admietna, i Mienszy Brat ledźwie moh razbirać jaho. Na Siaradnim Bratu była wysokaja szapka, szyrokije biełyje portki, boty. Ū zubach — karotkaja lulka na karotkim cybuku. Jon jak by nieszta dumaŭ; hawaryŭ mało.

Mienszy Brat wyhladaŭ starejszym za ich obodwych. Barada jaho była siwaja, ruki dryżali. Sam jon byŭ tonki, chudy. Jamu jak by brydka było pred bratami, szto na jom siwaja rwanaja switka, kruhłaja szapka—kuczomka; na nahach łapci, a karawyje anuczy abwiwali chudyje nohi.

Hawaryli braty ab usiom: a horkaj swajej doli, a praŭdzi, a žycciu.

Mienszy Brat maŭczaŭ. Jamu nie dawali hawaryć toj mowaj, katoraj hawaryŭ jon sam z saboju, z swaimi dumkami, z lesam. Z jaho mowy śmiejalisia Starszyje Braty.

— Hawary ty tak, jak hawaru ja,—każe Starszy Brat—i nie strekać ty mowu ludzkuju. Twaja mowa,—niemaja mowa. Szto skazaŭ ty świetu swaim jazykom? Hdzie pieśni twaje? Chto czytaŭ twaje dumki, rabotu twajho rozumu i serca? Hdzie pieśniary twaje? Czym ty pachwaliszsia?

— Lepszaj mowy ja nia czuŭ. Hawaru, jak znaju. Brat! chto doŭha maŭczaŭ, ta-

mu choczecca mnoha hawaryć. A ja maŭczaŭ usio swajo žyccio, i mnie choczecca hawaryć; nie adbiraj ty ad mianie choć hetaho prawa. Spytajsia u chwajowych kryżoŭ. Jany tabie skažuć pra maje dumki. Maje dumki napisany ślazmi, a ślozy razam z dumkami razpłynisia ū reczcy. Wicier — pieśniar moj. Hore i bol radzili maje pieśni, i słuhaŭ ich les. Spytajsia ū lesa—jon skaże pra pieśni maje. Skažu tabie kazku. Pasa-dziŭ pan dudara u hłybokim sklepi, za kamiennyje ścieny. Każe jamu pan: „Hraj mnie na dudcy, kab ja czuŭ twaje pieśni, i tadhy ja pazwolu tabie śpiewać ludziam pieśni, daruju prawo raskazwać świetu pra dumki twaje“.—Praz kamiennyje ścieny nie wybiłasia pieśnia dudara, i nichto jaho nie paczuŭ.—„Ty pawinien maŭczać!—każe pan dudaru, bo pieśnia twaja niczoha nie skazała majmu sercu. Niechaj astajucca ū tabie twaje dumki i pieśni“. I dudara z taho času słuhała pustoje pole, bałota i les.

Brat! Usie my szukali szczaścia, tolki szli my nie adzinakimi darohami. Tabie choć trochi świeciło sonce, a ja szoŭ, jak u noczy. Zapalim że my łuczyny i pojdziem jeszcze szukać doli, budziem pamahać adzin adnamu, a jak zabłudzić chto z nas, padamo jamu hołas. Nia śmiejciesiaż, braty, i nie adbirajcie u mianie taho, szto może adabrać tolki Boh!

I ślozy bliszczali na woczach Mienszaho Brata.

**Tamasz Buława.**



## Biełaruskaja Narodnaja szkoła.

Pisulka da Redakcji.

Tolki szto dastaŭ pierszy numer hażety „Nasza Niwa“. Hlanuŭ! Paczaŭ czytać—serce zabiłasia, zabiłasia, slozy biahuć i kruhom paciamniela... Zdajecca, szto usio, szto tolki jość najlpszaho u świeci, zwaliłasia adrazu, i sam nia wiedajesz, czy heta son, czy praŭda?! Praŭda i praŭda! Z hetaj praŭdaj zwaliwajecca ciażkaja zima usiaho biełaruskaho narodu.

Zaświaciŭszajesia sonce atahrewajec serce hetaho narodu. A jak my wiedajem, szto soncem trymajecca ūwies świet, widzim, szto

z wiasny nasza rodnaja ziemiela, jak tolki atpuścicca, jeszcze z pad lodu wypuszczajec traŭku, tak i nasze ciapier serce—serce cełaho biełaruskaho narodu, zaczynaje wypuszczac pierszyje, samyje miłyje, wiasien-nije piorki — traŭki...

Hetuju traŭku nam i treba staracca ūsi mi siłami dahladać, kab jana nie zaczachła, a razrastałasia i jszła dalej pysznym rostam. Szto nam dla hetaho treba rabić? Adzin atkaz na heta: treba szkoły, treba nawuki.

Wotoż ja i raskažu, ak paczynajuć szkolnaje dziła druhije narody. Żywu ja na hrancy Polšczy i Litwy i tut pryhladaŭsia, jak palaki atkrywajuć swaje szkoły. U Warszawie jany ustroili kołka pad nazwanniem:



„Macierz Polska“. Heta kołka sabrałasia z ludziej z usiaho Polskaho kraju, katoryje szczyra starajuca pa usim kraju załażyć szkoły na rodnym swaim jazyku, jak dla małych, tak i dla wialikich. „Macierz Polskaja“ majeć pa hubernskich i pawietowych haradoch swaje komitety. U taki komitet prymajuć koźnaho, chto tolki chceć pracawać na heta narodnaje dzieła. „Macierz Polskaja“ pa usim hazetam kraju piszeć da narodu prosiaczy afiar, chto możeć i skolki chceć hraszmi, kniżkami i chto czym tolki możeć, kab pamahali. Pawietowyje i hubernskije komitety robiać składki u narodzi i ciapier užo atkryli i atkrywajuć szkoły. Ū katoraj wioscy sam narod nia możeć utrymać szkoły, tam „Macierz Polskaja“, kudy z usich staron pasypalisia afiary, dajec na utrymannie szkoły i wuczyciela, hroszy i kniżki. Wot ja i myślu, szto i nam treba tak sama rabić, jak robić „Macierz Polskaja“.

Treba i nam usim jak adzin czaławiek stać za hetuju rabotu, załażyć swaju: „Matku Bielaje Rusi“, nie žaleć znasić da jaje usio, chto czym bahaty, i tahdy i my zawiadziem swaje szkoły z naszym rodnym bielaruskim jazykom.

Koźny chto nie pawieryć hetamu,—hłań na swaich dzietak i ty adrazu zrazumiejesz, szto heta twaja Bohom prykazanaja pawinność. Takim tolki paradkom my pamaleńku skiniem z siabie naszu ciemnotu i znajdziem darohu dla lepszaho žyccia. **Janka Bielyj.**

*Ad Red.* Pamieszczajuczy hetu pisulku ū „Naszaj Niwie“, redakcija daje paczatok i miejsce u swajej hazeci dla taho, kab usie, kamu sprawa *Bielaruskaj Narodnaj Szkoły* lażyć na sercy, mahli smieła skazać swaje myśli i žadannia ab joj.

## Z usich staron.

**Piecierburh.** 22 listopada u 11 hadzini ranicaj pamocznik prystawa 3-ho uczastka Spasskoj czaści N. A. Szeremietow abchadziŭ swoj uczastak na Fontancy kale domu № 95. Raptam zjawiŭsia za im niajaki małady chłopiec, jak by robotnik. Jon skazaŭ sloŭ kolki, a paśla wychapiŭ z kiszeni rewolwer „brauning“ i wystreliŭ nieskolki razoŭ ū Szeremietowa. Pam. prystawa byŭ śmiertelna ranieny ū hoławu i špinu. — Za

strelaŭszym paczali hnacca. Atstreliwajućyś, jon raniŭ dwornika i niekuju kabietu (jany papraŭlajuca) i chacieŭ schawacca ū susiednim dwary, ale ubaczyŭszy, szto jaho ūsio roŭna złowiać, zastreliŭsia sam na śmierć.—N. A. Szeremietow, jak usim wiadamo, byŭ raniej prystawom u Bielastoku i tam pryhatawaŭ pahrom. Toj, szto ū jaho strelaŭ, pryjechaŭ za im z naszaho kraju.

(Now. Gaz.).

**Sudy.** Ū *Piecierburhu* ciapier zasiedaje sud nad byŭszym admirałom Niebohatowym. Sudziac jaho za toje, sto jon ū czasi japonskaj wajny ū bitwie pry Cusimie addaŭsia japoncam ū niawolu razam sa swaim flotom. Niebohatow i ūsie świedki pakazywajuć, szto ruskije wajennyje parachody byli nikudy nia hodnyje i dzieła taho nie mahli wajewać i zdużać japoncoŭ. Niebohatow, jak sam każe, widzieŭ, szto ūwieś jaho flot zhinie ū toj bitwie i pażaleu žyccia nieskolkich tysiaczoŭ matrosoŭ, dzieła taho i addaŭsia jon japoncam ū niawolu, prynimajuczy ūsiu winu za heta na siabie.

Ū *Piecierburhu* paczała užo rabotu swaju komissja dla razsledowannia sprawy tawarysza ministra ūnutrenych dzieł Hurko i Lidwala ab pakupcy chleba dla haładajuczych mużykoŭ. Komissja zasiedaje tajna—nikomu nima wiadama, szto jana zrobić z hetaju sprawaju.

Ū *Maskwie* skoneczyŭsia sud nad 32 czaławiekami, katorych abwiniali ū tym, szto jakoby jany należeli da paŭstania, katoraje było ū Maskwie u hrudniu (dziekabry) proszłaho hodu. Abwinialisia jany pa 100 stacji, katoraja naznaczaje karu śmierci. Dzieła hetaho sprawa taja była nadta ważnaja. Sūd wysłuchaŭ kale 300 świedkaŭ. I woś, ciapier wyjaśniłasia, jakije heta „prastupniki“ tyje 32 padsudzimych. Jak pisze hazeta „Towaryszcz“. byŭ mież imi siemnacaciletni chłopiec Panow — na jaho nahawaryŭ władzielec domu za toje, szto Panow chacieŭ swatacca za daczku jaho prociŭ jaho woli; jeszeze dwa padrostki szto adabrali arużże adharadawych; byŭ 68-letni staryk Strujewicz, paśla dwa sanitary, szto dahladali ranienyh i rewolucjonieroŭ, i saldatoŭ—biez roznicy. Dalej byŭ „sprawiedliwy złodziej“ Niewiadomski — na jaho nahawaryli niejakaja szlucha, s katoraj jon żyŭ, i uhałouny arysztant, dyj to pa namowi palicji; a jeszeze chromyj biez nahi Kołoszyn,



ab katorym kažuć, szto hulaŭ na barykadach, tak sama druhi kaleka biez palcoŭ, katory nia moŭe strelać, choć by i chacieŭ, i katoraho abwiniali szto jon strelau. Abwiniajemyj za paŭstannie Smirnow papaŭ na hety sud za toje, szto śpiewaŭ marsyljanku praz ceły miesiac paśla paŭstaŭnia, a na jaho nahawaryŭ dwornik; byli i dwa wuczni — himnazisty, szto pa niawiedama czyjej prośbi pierewazili aruŭŭe.

Nia hledziaczy na ŭsio heta, prakuror u swajej douhaj pramowi, katoruju hawaryŭ siem hadzin, trebowaŭ dla padsudzimych kary śmierci. „Kara śmierci, kazaŭ prakuror, pawinna *uspakoić* usiu Rasieju“. — Ale sud nie pasłuchaŭ prakurora: abwiniennia pa 100 stacji jon nie przyznaŭ i asudziŭ tolki dwuch abwiniajomych za ubijstwa na katorhu (na 8 hadoŭ i na 2 h. 8 mies.), 14 asudziŭ na arysztanckije roty ad 1 h. da 3 let, a astaŭszychsia przyznaŭ sausim niewinawatymi.

## Ab usiom pa trochu.

**Raschody na administraciju.** Jak pisze hazeta „Tawaryszcz“ ŭ spakojnym czasi prawicielstwo płacić pensju ŭ hod;

|                                  |           |
|----------------------------------|-----------|
| Warszaŭskamu henerał-hubernatoru | 53,790 r. |
| Wilenskamu                       | 24,000 „  |
| Stepowamu                        | 24,695 „  |
| Turkiestanskamu                  | 29,532 „  |
| Irkutskamu                       | 26,000 „  |
| Piecierburskamu gradonaczalniku  | 13,500 „  |
| jaho pamoczniku                  | 6,500 „   |
| Upraŭlajuczamu jaho kancylarjoj  | 4,000 „   |
| Namiestniku na Kaŭkazi           | 55,066 „  |

Jak abjaŭlajucca wajennyje pałaŭennia i inszyje, to usie hetyje pensji uwialiczywajucca. „Dz. Wil.“

**Wajenno-palewyje Sudy.** Haz. „Riecz“ nadrukawała nadta cikawy przykaz nadamurskaho henerał-hubernatora z dnia 20 akciabra hetaho hodu za № 124: „Kitajski paddany Uszanlin za hrabioŭ z aruŭŭem ŭ rukach, зробlony 23 sienciabra sioleta u Władywastoku, addajucca pad wajenno-palewyje sud. *Zasiedannie sudu paczniecca a 12 hadzini ŭ dzień 22 akciabra, a przyhawor sudu budzie spoinieny ŭ nocz na druhi dzień u turmie pasła kanca zasiedannia sudu*“.

Na sztoŭ tahdy i sud, kali jeszcze raniej, da sudu, wiedamo, jaki budzie przyhawor?—pyta-

jecca heta hazeta. A treba wiedać, szto przyhawor taho sudu kara śmierci. „Dz. Wil.“

**Jeszcze ahraniczennie ŭ wyborach.** Tawarysz ministra ŭnutrenych dzieł Kryŭżanouskij razjaśniŭ hubernatorom, szto rabotniki ŭ kazionych winnych składach nie majuc prawa padawać swoj hołas na wyborach. „Now. Haz.“

**Hasudarstwienych daŭhoŭ** Rasieja pawinna wypłacić 7.841 miljon rubloŭ (siem tysiacz wosiemsot sorok adzin raz pa miljonu rub.). „Towar.“

**Parubka lesoŭ.** Hazety paczali pisać, szto pamieszczyki wa mnohich miesczech wyrubajuć swaje lesy nadta paśpieszna, siakuć ich u pień i nawet nie hledziac na tyje zakony, szto ustanouleny dla achrany lesoŭ, kab saŭsim nia zhinuli. Jak kaŭe „Nowaja Hazeta“ u huberniach ołonieckoj, noŭhorodskoj, saratouskoj i inszych, hdzie da hetul rašli pieknyje i wialikije lesy, skora ŭŭo astanucca hołyje stepy. — Jakaja szkoda robiecca dla ŭsiaho kraju, kali wyrubać lesy biez tołku, — lohka zrazumieć: hdzie wyrubiac les u pień, hdzie nima „lasnoj haspadarki“ ani paradku, tam jon nia skora znoŭ wyraście; a jak lesu budzie niechwat, to z taho ŭsim przydziecca kiepska. Niedaŭno, jak muŭyky wyrubali lesy, ich za heta sadzili pa turmach; aleŭ muŭyky—ciomnyje, a naszy pamieszczyki, zdajecc, majuc bolejš swietu za muŭykoŭ, dzieła taho pawinny jany zrazumieć, szto nia moŭna brać prymeru z saratoŭskich i noŭhorodskich pamieszczykoŭ, nia moŭna hłumić lesoŭ. szto patrebny ŭsiamu kraju.

**Jeszcze raz ab Hurecy.** Tawarysz ministra ŭnutrenich dzieł Hurko, toj samy, katory, jak my ŭŭo pisali, tak dobra kupiŭ chleb dla hałodnych muŭykoŭ, szto taho chleba jany i nia baczyli, ciapier znoŭ zrabitŭ „interes“. Jak piszuc hazety (Dz. Wil.) Hurko praznaczyŭ na abczestwienyje raboty dla muŭykoŭ saratoŭskoj hub. adzin miljon sześćset tysiaczoŭ rubloŭ i na sabranniu ab hetaj sprawi 5 listapada (nojabra) kaniecznie trebowaŭ, kab wydali hetulki hroszej, jak jon praznaczyŭ. Ciapier akazałosia, szto Saratoŭski hubernator i ziemstwo prasili kudy miensz hroszej. Czamu Hurko chacieŭ ŭziać bolejš hroszej, jak była patreba—heta jamu adnamu wiedama. Kab ŭe dawiedaliŭ ŭsie—maje być sledstwo nad Hurkaju. Czy wyjaśnić jano praŭdu—nia wiedajem.



# ABJAULENNIA.

## BIELARUSKAJA WYDAŃNICKAJA SUPOŁKA

### «ZAHLANIE SONCE I Ū NASZE WAKONCE»

Abjaŭlajeć ūsim pryjacielom Bielaruščyny.

Prymajejca pieredpłata na wydanie: „BIELARUSKIJE PIEŠNIARY“

U hetym wydanni buduć:

P. BOHUSZEWICZA: «Dudka Bielaruskaja».

«Smyk Bielaruski».

«Skrypačka».

W. MARCINKIEWICZA: «Pan Tadeuś» (Dźwie pierszyje bylicy).

«Hapon».

«Wiečernicy».

«Ščerouškije dažynki».

«Staury—Haury».

«Kupała».

Usio heta wydanie wyjdzie 8 knihami. Jany buduć razsyłacca, jak tolki wyjduć u świet. Pier-szaja kniha razaślecca za jaki miesiac.

Wydanie budzie dwajakaje:

Darahoje na pieknym čerpanym papiery, u pieknaj z bielaruskim uzoram wokładcy s partretami piešniaroŭ naklejenymi na šurpaty papier — biez pierasyłki 3 rubli, z pierasyłkaju 3 rub. 30 kap.

Tannaje wydanie na dobrym, biełym papiery u pieknaj wokładcy, s partretami piešniaroŭ — (tolki u pieredpłaci) 1 rub. 20 kap., s pierasyłkaju 1 rub. 50 kap.

Wyšoŭsy u świet usio wydanie razam i koźnaja kniha pa sabie buduć pradawacca, ale ūžo daražej.

АПРОЧ ТАГО:

**Supołka „Zahlanie sonce i ū naše wakonce“ wydała pakul što i pradaje:**

BIELARUSKI LEMENTAR abo pieršaja nawuka čytannia, cena 6 kapiejek.

PIERŠAJE ČYTANIE DLA DZIETAK bielarusau. Napisała Ciotka, cena 6 kapiejek.

БЕЛАРУСКИ ЛЕМЭНТАР, або першая навуча чытання цэна 6 кап.

ПЕРШАЕ ЧЫТАННЕ ДЛЯ ДЗЭТАК беларусаў; зляжыла Ціотка, цэна 6 к.

### UZIAŁA NA SKŁAD I PRADAJE:

ВЯЗАНКА. Янки Лучыны (Івана Неслухоўскаго) цэна 4 кап.

КАЗКИ. Выдаў А. К. цэна 6 кап.

### BIELARUSKIJE PAČTOWYJE PISULKI:

Ščorsuny ū letko, Ščorsuny ū zimku; Prancišek Bohušewič (Maciej Buračok) Piešniar Bielaruski; Wincuk Marcinkiewič—piešniar Bielaruski; Mužyki s pad Puchawič; Toržyšče ū Puchowičach; Dzieučata spad Słucka; Parabkowa dwornaja chata; Dudar Bielaruski; Janka Łučyna (Iwan Niesluchoŭski), piešniar bielaruski; Wiaskowaja baba s Trybužkoŭ; Dom Tadeuša Kościuški u Merečoŭščyni. Cana koźnaje pisulki 5 kap.

Usio heta možna kuplać u hłaŭnym składzi ū Piecierburhu, Wasiloŭ wostroŭ, 4-ta linja, № 45, kw. 16.

Chto kuplaje u hłaŭnym składzi nia mienš jak za poŭrubiel, toj nia płacić za praslannie počtaju. Małyje hrošy možna wysyłać pačtowymi markami.

СНУТКА WYJDUĆ:

Гутаркі аб небы і зямлі.—Жалейка. Янука Купалы.

**Hrošy prosim wysyłać na imia: W. Stołyhwy.**

Redaktor-Wydaŭca **Z. Wolski.**

Drukarnia M, Kuchty, Dworcowaja, d. № 4.

